b.r.

(Stanisław August Król)

Do Najj. P. .... imieniem młodzieży szkół Radomskich Schol. Piarum.

DO

NAYJAŚNIEYSZEGO

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO, WIELKIEGO XIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO, &c. &c.

Jmieniem Młodzieży Szkół Radomſkich pod dozorém XX. *Scholarum Piarum*,

Na przeiazd JEGO KROLEWSKIEY MCI

PRZEZ

R A D O M.

Vas ! . . . Te suit par tout l'amour du Peuple.
Volt: Trag: Brut:

Gdziekolwiek PANIE Twym poſunieſz krokiem,
Wſzędzie CIĘ wdzięczność i przychylność ludu
Sciga z roſkoſzą tuż za Twym widokiém,
Bo zna ſwe dobro celém Twégo trudu.

Czy CIĘ chęć nieſie w uſtronné Krainy,
Gdzie Dniepr z pokrewnym rozpiéra ſię brzegiem,
Wzroſły napływém wód z naſzéy dziedziny (a)
Szarpie ląd ſłabſzy ſilniéyſzym ſwym biegiém.

Tameś umocnił z Boginią połnocy
Szacowney węzeł przyiaźni, na wzaiem
Daiąc i biorąc rękoymię pomocy,
Zgodęś utwierdził ściśléy z bratnim Kraiem.

Tam

(a) Dla wielu rzek Polskich wpadaiących do niego.

Tam CI cześć daie potęga Zachodu,
Którą nań ludzkość, i Twa ſława wkłada,
Sąſiednią przyiaźń ręczy dla Narodu,
Którym Mądrégo AUGUSTA ſtér włada.

Tam, kiedy męſtwa świadeczné mogiły
Przodków, ſwym okiém przebiegaſz ciekawy,
Co Kray ſwóy broniąc mocą dzielnéy ſiły,
Legli chwalebnie w boiu przez zgon krwawy.

Ledwie z nich do CIĘ głos ſię nie odzowie:
Naylepſzy z Królów! lepſzych wieków Godny!
Próżno dla dobra Kraiu targaſz zdrowie,
Trafiłeś na czas Polſzcze niedogodny.

Czyli krok zwracaſz do Lachów ſiedliſka,
Co niegdyś chlubne w Wielkich Królów ślady,
Wſtydzi ſię dawnéy wielkości, gdy z bliſka
Na lwe dziś groźne pogląda Sąſiady.

Już ſwą poſępną poſtać wypogadza,
Gdy dawno znaném ſzczęściém ie Pan darzy;
Wſzyſtko ſię przed Twym obliczém odmładza,
Gruz ſam ſię dźwiga, i noc ogniem żarzy.

Tak

Tak zléw na rolę łaknącą powodzi
Wſzyſtko ożywia, gdzie iey ściek dobieży,
Kwiat marſzczki gładzi, liść świéży rozwodzi,
I w nowéy barwy ſtroi ſię odzieży.

Raczyłeś i tu ſwe obrocić ślady,
Abyś oglądał Kazimierza dziéło, (b)
Odwieczny Ziazdów dom, Sądów, i Rady, (c)
Które darami Jagiełłów ſłynęło.

Zamożne niegdyś, świetne i ſwobodne:
Swietność iuż iego zpełzła niemal cała,
Pamiątką onéy ſzczyci ſię odrodne,
Tá ledwie w dzieiach i rumach zoſtała.

Lecz

(b) Radom ten, który Miasta ma postać, nowym się zowie. Fundował zaś go Kazimierz II. i Kościoł farny w nim założył. Obwiodł go murem i fossami Kazimierz W. R. 1334. iako daie widzieć napis wyryty na bramie: *Opus Regis Cazimiri* 1334. Dla utrzymania foss i murów, nadał ie Król tenże wsiami Mleczków i Mazowszany, które Zygmunt August na Gołębiów, Wolę, i Dzierzków u Podlodowskich zamienił, a Stefan ich possessyą wieczną Miastu utwierdził. W tymże nadaniu liczy się Zamłynie, wieś leżąca za Mleczną. Stary Radom zupełnie stracił podobieństwo do Miasta, w nim Kościoł od Bolesława Wstydl: założony R. 1216.

(c) Początek nazwiska Radomia zasiąga wielu od Radnego domu, iakoby tu udzielni Xiążęta rady swe niegdyś składali. Wskazuią nawet onego mieysce podług dawney powieści, gdzie

Lecz ożywioné Twém PANIE przybyciem,
Dźwignie się z walisk dobyté i cienia,
Jak ów Krzew nikły, choć martwém tchnie życiém,
Krzepko się wznosi na widok promiénia.

Nieraz Narodu umieszczało Panów,
Dzieląc podróżne (d) znoie ich wytchnieniem,
Lub ich przyimuiąc na czele swych Stanów:
Dziś OYCA LUDU wita z upragnieniem.

Wszędzie CI owoc dzieł się Twych nastręcza,
Prawda w głębokiey pisze ie pamięci,
I dźwignąć Kolos Chwały CI zaręcza,
Ręką Narodu z wdzięcznych Panu chęci.

Gdzież zaś dobrocią Rząd Twóy nie dosięgnął,
Nad każdym wiekiem opatrzny i Stanem?
Róy, co na zaród lat głębszych się zlęgnął,
Ledwie tchém dyszy, iuż CIĘ zna swym Paném.

Pa

dziś za starym Miastem Kśociołek S. Piotra. Jnni chcą ie mieć nazwane od odpowiedzi Kazimierza W. którą dawał proszącym, mówiąc: *Rad dam* Tu walne Seymy odprawione w R. 1478. 1505 1513. Ustanowiony tu przez Seym Trybunał Kommissyi Skarbowey w R 1613. trwał półtora wieku.

(d) Tędy pospolity był trakt podróży Królow z Krakowa do Litwy.

Paném, co Oyca przyiąwszy staranie,
Wielkość swą dzieciom dobroczynnie zniżył,
Sprawił przystępne wszystkim panowanie,
Potrzebie rękę swą wspaniałą zbliżył.

Gdyś dał Twą widzieć Twarz, tey drobney rzeszy,
Czuie swe szczęście, dzień sobie naznacza,
Lubo roskoszy tey, co ią tak cieszy,
Nie znaydzie w uściech zdolnego tłumacza.

Darmo sie sili z słabym swym okazém,
Czułá iéy wdzieczność i radość wylaná,
Mniéy usty mówi, niż twarzy wyrazém,
Ze w TOBIE kocha Oyca, a czci Pana.

Twym oná darém karmi się, i rośnie,
Jeszcze Kłos rośli nie doścignął z plonem;
Kwiat wonny składa w ranney wieku wiośnie,
W lecie ze zbiorém swym stanie przed Tronem.

A niosąc życie dla Kraiu ofiary,
Służąc CI wierną i radą, i bronią,
Znaydą godnemi ich Twe w czasie dary,
Które nań teraz sypiesz Pańską dłonią.

Wiek

Wiek przez CIĘ kuty na złoto ze ſtali,
Zaród niechybnie iż lepſzy zapleni,
Jeźli ſię owoc w ſwey porze ocali,
Jak ſię zawziątek Kwiatu nań zieleni.

Twóy owoc, PANIE! bo Twoia i niwa,
By CIĘ módz tylko mieć zawſze, i wſzędzie!
Lecz gdzież mnie zapał chęci mych porywa?
Miłość CIĘ Ludu wſzędzie ścigać będzie.